



ARAWASHI wywozi złoto i srebro z Czech



Już od kilku lat, adepci sportów walki z naszej gminy okupują miejsca medalowe na czołówkach tabel za granicą. Na razie tylko w Czechach i w Słowacji, co nikogo nie dziwi, bo daleko do Szwecji czy Hiszpanii, a do braci Czechów dużo bliżej. Ale kiedyś...

Klub „Arawashi”, skupia wielu, zwłaszcza najmłodszych, utalentowanych młodych sportowców, stwarzających nadzieje wielkich sukcesów w przyszłości, jak i posiada tradycje współdziałania z klubami młodzieżowymi. Choćby z Wielkiej Brytanii. Z uznaniem oceniali poziom naszych zawodników karatecy i szkoleniowcy z Huddersfield czy Grantham -miast w sercu Albionu.

Ale do rzeczy - po dwóch wcześniejszych startach międzygminnych, gdzie do pozycji medalowych zawodnikom „Arawashi” zabrakło trochę przychylności w ocenach miejscowych arbitrów, tym razem było inaczej. Zdobyte wcześniej doświadczenie zaprocentowało i przyniosło pożądany efekt medalowy. Można by rzec, że „mocnym iktusem” zakończyły międzynarodowy sezon startowy 2025 zawodniczki z klubu „Arawashi” w **górnicych nadal Hawirzowie, gdzie odbył się turniej z cyklu Środkowoeuropejska Liga Młodych**



Talentów Młodzieży w Karate „Moravian Cup”. Na imprezę tę dotarła liczna rzesza karateków z Czech i Słowacji, w ich gronie ekipą reprezentującą Polskę był Klub „Arawashi”, skupiający narybek adeptów karate - shotokan.

Niełatwego doboru dokonał szkoleniowiec **Bogusław Hutman-Wilczek**, który ostatecznie zgłosił kadrowiczów klubu, trenujących na co dzień w klubie, z rzeszy zawodników szkolących się cyklicznie w „Arawashi”, którzy wypełnili przesłanki uczestnictwa w tym turnieju. Biorą bowiem, w nim m.in. udział między innymi zawodnicy ze Słowacji sięgający po medale na poziomie europejskim.

*- A jak powszechnie wiadomo - dotrzeć do strefy medalowej jest coraz trudniej - ze względu na „specjalizację” zawodniczą w wybranych konkurencjach. Niewiele klubów decyduje się na rywalizację z sąsiadami z południa. Nieustraszona młodzież z Arawashi jest w rywalizacji z najlepszymi, choć nie zawsze wracają... z tarczą, nieraz wręcz pobudza ich ambicje i wole walki i ostra rywalizacja z najlepszymi - mówi sekretarz „Arawashi” **Ryszard Stoecker**.*

Reprezentanci „Arawashi” nie rozczarowali w Hawirzowie. W mocnej stawce i żarliwej rywalizacji wywalczyli kilka medali w konkurencji układów technik kata oraz walkach kumite .

Srebrny medal w kategorii młodzika w konkurencji kumite, zdobyła **Patrycja Kalfas**, również srebro wywalczyli: **Jan Kupczak, Wiktoria Duraj i Wiktoria Kuźmińska**, nieznacznie ulegając zawodniczkom z Czech. Również srebro w kategorii junior - młodszy w walkach kumite, zdobył Jan **Kupczak**, ale o wielkie bicie serca przyprawiła szkoleniowca **Wiktoria Kuźmińska i Karolina Kurowska** które po dwóch wygranych walkach uległy nieznacznie zawodniczkom z Czech Jurgovej i Kluckovej, które okazały się niezwykle wymagające w rywalizacji kumite .W kumite brąz dorzuciła jeszcze debiutująca **Ross Lena**. Ciut lepiej poszło w kata gdzie pierwsze miejsca zdobyli Jan **Kupczak i Martyna Nytko**, srebro wywalczyła **Ross Emilii** a brąz **Świniański Filip, Kuźmińska Wiktoria i Puchała Michał**.

- To jest niezły sportowy prognostyk - ocenia szkoleniowiec karateków „Arawashi” - mam do wyboru coraz większą rzeszę zawodników, którzy chcą rywalizować z najlepszymi i to -jak widać po wywalczonych medalach -bez kompleksów. Zawodnicy z „Arawashi, biorący udział w rywalizacji, prezentowali dość wysoki poziom sportowy, ale co mnie najbardziej cieszy, to świadomość, że poprzez rywalizowanie z najlepszymi nauczą się więcej - podkreśla szkoleniowiec karateków z Arawashi.



Obrazy



